

# 200 mln kobiet i dziewcząt ma okaleczone genitalia

6 lutego 2020

Dzisiaj obchodzimy Międzynarodowy Dzień Zerowej Tolerancji dla Okaleczania Żeńskich Narządów Płciowych. Celem obchodów tego dnia jest walka z procederem i podniesienie świadomości na temat konsekwencji obrzezania kobiet.

Okaleczaniem żeńskich narządów płciowych określa się wszystkie procedery, polegające na częściowym lub całkowitym usunięciu zewnętrznych genitaliów kobiety lub inne urazy żeńskich narządów płciowych, przeprowadzone z powodów niemedycznych. Proceder stanowi pogwałcenie praw człowieka.

Dokładna liczba kobiet i dziewcząt, które przeszły okaleczenie narządów płciowych nie jest znana. UNICEF szacuje, że jest ich co najmniej 200 mln, a większość została poddana procederowi przed ukończeniem 15. roku życia. Mieszkają one głównie w 30 krajach świata, gdzie ten problem jest największy.

Okaleczanie żeńskich narządów płciowych najczęściej występuje w szeregu krajów między Oceanem Atlantyckim a Rogiem Afryki, na Bliskim Wschodzie (Irak, Jemen), a także w niektórych krajach azjatyckich (Indonezja). Praktyka jest niemal powszechna w Somalii, Gwinei i Dżibuti, gdzie 90% kobiet i dziewcząt ma okaleczone narządy płciowe. Niestety przypadki usunięcia żeńskich genitaliów odnotowuje się na całym świecie, w tym w Kolumbii, Malezji, Omanie czy Arabii Saudyjskiej.

Niektóre społeczności popierają proceder jako środek kontroli seksualności dziewcząt lub ochrony ich czystości. Inne zmuszają dziewczęta do poddania się okaleczeniu narządów płciowych, jako warunek zawarcia małżeństwa lub dziedziczenia. Tam, gdzie praktyka jest najbardziej rozpowszechniona, społeczeństwa często postrzegają ją jako rytuał konieczny do osiągnięcia dojrzałości przez dziewczynkę. Okaleczanie

żeńskich narządów płciowych nie jest popierane przez Islam ani Chrześcijaństwo, ale religijne narracje są powszechnie stosowane w celu uzasadnienia tej praktyki.

Okaleczanie żeńskich narządów płciowych jest praktyką kulturową, dlatego rodzicom może być trudno sprzeciwić się tradycji z obawy, że ich rodziny zostaną wykluczone ze społeczeństwa, a ich córki zostaną uznane za niezdolne do małżeństwa.

Obrzezanie kobiet może doprowadzić do fatalnych konsekwencji zdrowotnych, a nawet śmierci. Krwotok, szok, infekcja, zatrzymanie moczu i ogromny ból to bezpośrednie najczęstsze konsekwencje zabiegu. Dziewczeta, które przeszły obrzezanie są także narażone na wczesne małżeństwa i wypadnięcie z systemu edukacji. To powoduje, że ich pełny potencjał nie zostanie zrealizowany.

Obecnie, alarmującym trendem w niektórych krajach jest okaleczanie żeńskich narządów płciowych przez przedstawiciela personelu medycznego. Ta sytuacja nie tylko narusza etykę lekarską, ale także może dawać złudne wrażenie, że proceder jest przeprowadzany bez medycznych komplikacji. Tymczasem okaleczanie żeńskich narządów płciowych, niezależnie od tego gdzie i kto je przeprowadza, nigdy nie jest bezpieczne.

Wiele kobiet uważa, że ten proceder powinien się zakończyć. Potwierdzają to statystyki, według których przez ostatnie 30 lat systematycznie zmniejsza się liczba dziewcząt poddanych okaleczeniu. Niestety postęp ten jest nierówny i nie we wszystkich krajach wystąpił na podobnym poziomie. Istnieją kraje, w których poparcie dla obrzezania kobiet jest bardzo wysokie (Mali, Sierra Leone, Gambia, Somalia, Egipt).

UNICEF wspiera walkę z okaleczaniem żeńskich narządów płciowych. Organizacja zachęca do rozwoju odpowiednich polityk i przepisów prawnych zakazujących procederu, a także śledzi ich prawidłową implementację. UNICEF pomaga także dziewczętom

narażonym na obrzezanie i tym, które go przeżyły. Najważniejsza jest jednak zmiana norm społecznych, które podtrzymują tę nieludzką praktykę.

Autorstwo: UNICEF Polska

Źródło: WolneMedia.net